

KARINA CHODAŃ  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Sprzedaż niewolników w świetle edyktu *De mancipiis vendundis*

Operacja, zwana dzisiaj sprzedażą, w nomenklaturze rzymskiej określana jako kupno–sprzedaż (*emptio–venditio*), jest prawną formą wymiany rzeczy wszelkiego rodzaju na rzeczy szczególnego rodzaju, jakimi są pieniądze. Od lat problem sprzedaży skupia uwagę wielu romanistów z całego świata. Wyrazem zainteresowania jest obszerna literatura i różnorodność poświęconych temu badań. Wiele pokoleń uczonych w prawie rzymskim na przestrzeni wielu lat przedstawiało różne aspekty rzymskiej sprzedaży. Moim zamysłem jest omówienie problemu dotyczącego sprzedaży ściśle określonej grupy rzeczy, a mianowicie niewolników, którzy w państwie rzymskim byli masową kategorią społeczną. W polskiej literaturze romanistycznej niewiele uwagi poświęcono dotychczas temu zagadnieniu, stąd pomysł jego przedstawienia w sposób możliwie dokładny i wyczerpujący.

W Rzymie początki regularnej wymiany towarowej wiążą się ściśle z prastarą instytucją, jaką był targ, który służył przede wszystkim handlowi lokalnemu. Legenda głosi, jakoby rolnicy z okolic Rzymu udawali się do miasta ostatniego dnia tygodnia, by sprzedać nadwyżki zebranych plonów, nabyć potrzebne towary oraz zakończyć rozpoczęte niegdyś spory<sup>1</sup>. Z czasem handel miejscowy przybrał charakter wymiany międzynarodowej. W tym celu wzniesiono w Rzymie wiele potężnych budowli, pełniących funkcje portów, targów i sklepów, rozsianych po całym mieście<sup>2</sup>. Główne znajdowały się na Campus Martius<sup>3</sup>. Okolica świątyni Castor

<sup>1</sup> Zob. É. von Jakob, *Praedicere und cavere beim Marktkauf. Sachmängel im griechischen und römischen Recht*, München 1997, s. 3.

<sup>2</sup> Tak É. von Jakob, *Praedicere...*, s. 6; taka struktura miasta była charakterystyczna dla antycznych Pompei, por. H. Eschebach, *Die städtebauliche Entwicklung des antiken Pompeii*, Ergänzungsband 1970; V. Gassner, *Die Kaufladen in Pompei*, Wien 1986.

<sup>3</sup> Zob. Livius, *Ab urbe condita*, 3, 10, 1: ...*Lucretius cum ingenti praeda, maiore multo gloria rediit. Et auget gloriam adveniens exposita omni in campo Martio praeda, ut suum quisque per*

słynęła ze sprzedaży niewolników „gorszej jakości”<sup>4</sup>. Kobiety – niewolnice tradycyjnie wystawiano na sprzedaż obok świątyni Venus i na Via Sacra<sup>5</sup>. Tymczasem „luksusowych niewolników”, dobrze urodzonych, posiadających nienaganną budowę ciała, wyższe kwalifikacje, pięknych chłopców do towarzystwa kupiec mógł nabyć w specjalnych, bogato zdobionych pomieszczeniach, odpowiadających dzisiejszym ekskluzywnym sklepom<sup>6</sup>. Dla niewolników szkaradnych i karłów stworzono osobny targ, ponieważ – jak pisał Plutarch – niektórzy niechętnie oglądali wystawianych na sprzedaż przystojnych chłopców i piękne dziewczęta. Wybierali targi potworków i karłów. Tam można było zobaczyć ludzi z krzywymi stopami albo rękami, z trzema oczami albo zniekształconymi głowami. Wielu ludzi uważało piękno za coś pospolitego i nudnego, szukali więc czegoś niesamowitego, a czasem wręcz odrażającego<sup>7</sup>. Taka struktura targów niewolników miała daleko posunięte konsekwencje: z jednej strony umożliwiało to rozeznanie w cenie i jakości „towaru”, z drugiej zaś kupujący miał pełną orientację, gdzie znajdzie odpowiedniego niewolnika i jakie na danym targu obowiązują obyczaje handlowe. W ścisłym związku z lokalizacją i strukturą targu pozostawała jakość i pochodzenie niewolnika<sup>8</sup>. W ofercie handlarzy znajdowały się także dzieci, z tym że nie wiadomo, czy ich sprzedaż odbywała się na odrębnych targach<sup>9</sup>.

Głównym założeniem wymiany towarowej był ścisły związek dwóch „elementów składowych”: wartości danej rzeczy i jej jakości. Ulpian wyszedł z propozycją, by przy ocenie jakości danego niewolnika uwzględniać przede wszystkim narodowość, wiek i wykształcenie<sup>10</sup>. Także cechy fizyczne, takie jak siła, muskulatura i zdrowie, odgrywały istotną rolę. Mniejszą wagę przywiązywano do charakteru, uzdolnień i wyuczonych czynności. Niemniej ma się wrażenie, że każda cecha niewolnika wpływała w istotnym stopniu na jego wartość. Ceny niewolników zmieniały się w zależności od popytu i podaży<sup>11</sup>, a wahały się od 200 do 700 000 sesterców. Za sześciolletnią dziewczynkę trzeba było zapłacić około 200 sesterców, chłopiec greckiego pochodzenia kosztował 600 sesterców. Nie-

---

*triduum cognitum abduceret...; 22, 33, 1: Per eosdem dies speculator Carthaginiensis, qui per biennium fefellerat, Romae depensus praecisisque manibus dimissus, et servi quinque et viginti in crucem acti, quod in campo Martio coniurassent...; 45, 42, 12: ...naves regiae captae de Macedonibus invisitatae ante magnitudinis in campo Martio subductae sunt...*

<sup>4</sup> Tak Seneca, *Dialogi*, 2, 13, 4.

<sup>5</sup> Por. Martialis, *Epigrammata*, 2, 63, 2: *Sola tibi fuerant sestertia, Miliche, centum, quae tulit e sacra Leda redempta uia*; Plautus, *Curculio*, 488: *I tu prae, virgo: non queo quod pone me est servare. et aurum et vestem omnem suam esse aiebat quam haec haberet.*

<sup>6</sup> Zob. Martialis, *Epigrammata*, 9, 59, 3: *...ubi Roma suas aurea vexat opes, inspexit molles pueros oculisque comedit...*

<sup>7</sup> Tak Plutarchus, *De curiositate*, 10.

<sup>8</sup> Zob. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 7.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> Tak Ulpian, D. 50, 15, 4, 5: *In servis deferendis observandum est, ut et nationes eorum et aetates et officia et artificia specialiter deferantur.*

<sup>11</sup> Zob. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 8.

wolnika, który potrafił pisać i czytać w języku greckim, wyceniano na około 2000 sesterców. Bajońskich kwot żądano za tzw. luksusowych niewolników, ich ceny sięgały 700 000 sesterców. Z biegiem czasu Cato wprowadził obowiązek płacenia podatku od kupna luksusowego niewolnika, kosztującego powyżej 10 000 sesterców<sup>12</sup>. Prawdopodobnie najwyższe ceny obowiązywały w Rzymie, natomiast najniższe odnotowywano po wschodniej stronie Morza Śródziemnego<sup>13</sup>.

Z uwagi na duże zróżnicowanie społeczeństwa niewolniczego obowiązywała w nim określona hierarchia. Najmniejszym powodzeniem cieszyli się niewolnicy pozyskani w drodze kupna–sprzedaży, toteż ich wartość była niska. Zarezerwowano dla nich nawet specjalne określenie *stigma* – czyli niewolnik napiętnowany<sup>14</sup>. Najmniej żądano za tych niewolników, których wystawiano na sprzedaż już kolejny raz, nabytych hurtem, pozbawionych szczególnych uzdolnień i pozyskanych z importu. Nieco wyżej ceniono niewolników stanowiących łup. Kolejną grupę w hierarchii niewolniczej stanowili niewolnicy otrzymani w prezencie od znajomych, sąsiadów oraz na mocy testamentu<sup>15</sup>.

Kupno na targu wiązało się z ogromnym ryzykiem nie tylko dla niewolników, ale także dla kupujących i sprzedających<sup>16</sup>. Dla niewolnika sprzedaż była wielką niewiadomą, jego przyszłość zależała od tego, kto go kupił. Często słowa „będziesz sprzedany” brzmiały jak wyrok<sup>17</sup>. Zmiana otoczenia, strata rodziny, nowy pan, nowe życie – wielkie wydarzenie w życiu niewolnika nie zawsze musiało mieć charakter negatywny. Czasem sprzedaż stanowiła punkt zwrotny w życiu niewolnika, który wiązał z nią nadzieje na lepsze jutro. W wielu przypadkach traktowany był jak członek rodziny. Sam Cato – surowy i zaborczy – często siadał ze swoimi niewolnikami przy jednym stole, jadł ten sam chleb i pił to samo wino<sup>18</sup>. Nie zawsze potrzeba posiadania niewolnika była równoznaczna z chęcią jego uprzedmiotowienia i wykorzystywania do granic możliwości. Relacje pan

<sup>12</sup> Tak Livius, *Ab urbe condita*, 39, 44, 3: *item mancipia minora annis viginti, quae post proximum lustrum decem milibus aeris aut pluris eo venissent, uti ea quoque deciens tanto pluris, quam quanti essent, aestimarentur...*

<sup>13</sup> Taką opinię wyraża É. von Jakab, która wiele uwagi poświęciła problemowi sprzedaży niewolników w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, zob. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 8.

<sup>14</sup> Tak Columella, *De re rustica*, 3, 3, 8: *...nec una regione provenire solitum, verum et in Faventino agro et in Gallico, qui nunc Piceno contribuitur...*; Martialis, *Epigrammata*, 6, 66: *Famae non nimium bonae puellam, quales in media sedent Suburra, uendebat modo praeco Gellianus. Paruo cum pretio diu liceret, dum puram cupit adprobare cunctis, adtraxit prope se manu negantem et bis terque quaterque basiauit. Quid profecerit osculo requiris? Sescentos modo qui dabat negavit.*

<sup>15</sup> Por. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 12; K. Bradley, *Slavery and Society at Rome*, Cambridge 1994, s. 174.

<sup>16</sup> Zob. F. Kudlien, *Empticius servus. Bemerkungen zum antiken Sklavenmarkt*, Historia 35, Stuttgart 1986, s. 245.

<sup>17</sup> Tak P.P. Spranger, *Historische Untersuchungen zu den Sklavenfiguren des Plautus und Terenz (Forschungen zur antiken Sklaverei)*, Wiesbaden 1965, s. 58.

<sup>18</sup> Zob. F. Kudlien, *Sklavenmentalität im Spiegel antiker Wahrsagerei*, Stuttgart 1991, s. 69–72.

–niewolnik miały często bardzo osobisty charakter. Szczególne znaczenie przyisywano snom śnionym przez pana niewolnika.

Niejaki Artemidor – tłumacz snów – uważał, że stosunek pana do snów jest taki sam, jak stosunek ciała do duszy, np. sen o chorym niewolniku wróżył rychłą chorobę<sup>19</sup>. Zatem pozyskanie nowego niewolnika rodziło wiele wątpliwości u potencjalnego nabywcy. W obawie przed dokonaniem niewłaściwego wyboru zasięgali porad przyjaciół, a nawet wróżbitów<sup>20</sup>.

Niewolników z przeznaczeniem na sprzedaż ustawiano na specjalnych podwyższeniach. Sprzedawcy w wielkim chaosie handlu głośno zachwalali swoje towary. Niewolników często poddawano różnym testom, sprawdzano ich użębie i muskulaturę, czasem rozbierano do naga, by przekonać kupujących o ich wspańiałych ciałach albo by obnażyć wszelkie niedoskonałości, które nieuczciwi handlarze często próbowali ukryć<sup>21</sup>. Niewolnika z przeszłością przestępczą zakuwano w kajdany<sup>22</sup>. Taki wizerunek znacząco zmniejszał jego wartość i zastępował obowiązek ustnego poinformowania kupującego o fakcie popełnienia przez niewolnika przestępstwa<sup>23</sup>. W obawie przed pozyskaniem niewolnika chorowitego czy skłonnego do ucieczek nabywca wypytywał skrupulatnie sprzedawcę albo samego niewolnika o jego pochodzenie, stan zdrowia, wykształcenie, poprzedni status społeczny, a także o jego wymagania, szczególnie w zakresie ubioru i wynagrodzenia za pracę. Wyjątkowo ostrożni nabywcy żądali orzeczenia lekarskiego o stanie zdrowia niewolnika. Takie orzeczenie mogła wystawić osoba posiadająca wiedzę medyczną, sprzedawca, ewentualnie kupujący sam oceniał stan niewolnika. Jeżeli nabywca nie otrzymał owego orzeczenia, a sam nie był do końca przekonany o dobrym stanie zdrowia niewolnika, mógł go kupić z możliwością zwrotu. Szczególnie przezorni kupujący korzystali z pomocy astrologów i wróżbitów<sup>24</sup>. Takie emocjonalne zaangażowanie i doświadczenie handlowe odgrywało bardzo ważną rolę przy wyborze niewolnika<sup>25</sup>.

Sprzedawcami byli przede wszystkim peregryni – przebiegli handlarze napływający do Rzymu z różnych krajów, najczęściej jednak z Grecji. Słynęli oni z wątpliwej uczciwości i moralności<sup>26</sup>. Ze szkodą dla kupujących, którymi z re-

<sup>19</sup> Zob. F. Kudlien, *Sklavenmentalität...*, s. 69–72.

<sup>20</sup> Por. Plautus, *Persa*, 585: *Si tibi venissem opus, mihi quoque emptast; si tibi subiti nihil est, tantumdemst mihi*; É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 13.

<sup>21</sup> Tak W. Westermann, *The Slave Systems of Greek and Roman Antiquity*, Philadelphia 1955, s. 99.

<sup>22</sup> Zob. D. 21, 1, 48, 3: *Ei, qui servum vinctum vendiderit, aedilicium edictum remitti aequum est: multo enim amplius est id facere, quam pronuntiare in vinculis fuisse.*

<sup>23</sup> Tak É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 45.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> Por. Paulus, D. 21, 1, 44, 1: *Proponitur action ex hoc edicto in eum cuius maxima pars in venditione fuerit, quia plerumque venaliciarii ita societatem coeunt, ut quidquid agunt in commune videantur agere: aequum enim aedilibus visum est vel in unum ex his, cuius maior pars aut nulla parte minor esset, aedilicias actiones competere, ne cogeretur emptor cum multis litigare, quamvis*

guły byli Rzymianie, dopuszczali się wszelkiego rodzaju oszustw, między innymi sprzedając chorych i ułomnych niewolników jako silnych i zdrowych. Poza tym, z racji obcego obywatelstwa, nie tylko nie mogli dokonywać sprzedaży, regulowanej przepisami prawa rzymskiego, ale także nie podlegali obowiązkom, które wprost wynikały lub mogły wynikać z uroczystej umowy kupna–sprzedaży<sup>27</sup>. Stąd surowsze wymogi prawa targowego w stosunku do *ius civile* i niezbędna interwencja edylów kurulnych, którzy na mocy swej władzy policyjnej usilnie ową sprzedaż kontrolowali.

Rzymska magistratura jurysdykcyjna stała wobec bardzo trudnego zadania. Chodziło o utrzymanie ładu wewnętrznego za pomocą prawa, które znajdowało się dopiero w trakcie rozwoju, zawierało mnóstwo luk i przestarzałych przepisów. Prawo szczupłe, surowe i formalistyczne trzeba było stosować do uregulowania stosunków społecznych i ekonomicznych, które komplikowały się coraz bardziej wraz z rozrostem państwa, z rozwojem sił wytwórczych i z nasilaniem się obrotu towarowego. Tym rosnącym zadaniom magistratura rzymska starała się sprostać przez tworzenie nowego prawa w formie edyktów<sup>28</sup>.

Wielką zasługą edylów kurulnych w tym względzie było stworzenie około I w. p.n.e. elementarnego edyktu: *De mancipiis vendundis*, w którym ogłosili katalog typowych wad niewolników. Ów katalog obejmował nie tylko choroby, ale także pewne właściwości charakteru, np. skłonność niewolnika do ucieczek (*servus fugitivus*) czy do włóczęgostwa (*erro*). Jeżeli sprzedawca nie podał pewnych wyliczonych taksatywnie w edyktie wad, do czego był zobowiązany, lub przyrzekł, że niewolnik nie ma tych lub innych wad albo posiada pewne przymioty i wreszcie jeżeli dopuścił się *dolus malus*, ponosił odpowiedzialność.

To w edyktie edylów kurulnych po raz pierwszy wprowadzono odpowiedzialność sprzedawcy za ukryte wady fizyczne rzeczy, niezależnie od jego świadomości, pod warunkiem, że kontrakt kupna–sprzedaży został zawarty na targowisku, a dana wada wyraźnie określona w edyktie<sup>29</sup>. Przyjmuje się na ogół, że edykt *de mancipiis vendundis* pierwotnie odnosił się tylko do sprzedaży niewolników,

---

*actio ex empto cum singulis sit pro portione, qua socii fuerunt: nam id genus hominum ad lucrum potius vel turpiter faciendum pronius est*; A. Bechmann, *Der Kauf nach gemeinem Recht*, t. I, Darmstadt 1965, s. 398; P.F. Girard, *Mélanges de Droit Romain*, Paris 1923, s. 125–126; Ed. Cuq, *Manuel des Institutions juridiques des Romains*, 2, Paris 1928, s. 467; R. Monier, *La garantie contre les vices cachés dans la vente romaine*, Paris 1930, s. 29.

<sup>27</sup> Tak R. Monier, *La garantie...*, s. 29.

<sup>28</sup> Zob. G. 1, 6: *Edicta sunt praecepta eorum, qui ius edicendi habent. Ius autem edicendi habent magistratus populi Romani; sed amplissimum ius est in edictis duorum pretorum, urbani et peregrini...; item in edictis aedilium curulium...* – tłum. polskie W. Rozwadowski, *Gai Institutiones*, Poznań 2003, s. 2: „Edyktami są przepisy tych, którzy mają prawo wydawania edyktów. Prawo wydawania edyktów mają magistratury ludu rzymskiego. Ale najobszerniejsze prawo zawarte jest w aktach dwóch pretorów, miejskiego i dla peregrynów...; tak samo ma się rzecz z edyktami edylów kurulnych...”. Zob. też M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966, s. 170–171.

<sup>29</sup> Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, wyd. IV popr., Warszawa 1999, s. 275; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2000, s. 226.

odbywających się na targowiskach, gdyż tylko one leżały w kompetencji edylów, aczkolwiek żaden z komentarzy, jakie do nas dotarły, nie wskazuje na takie ograniczenie i co więcej, nawet sam Cicero odwoływał się do tego edyktu bez względu na miejsce zawarcia umowy sprzedaży<sup>30</sup>. Za czasów Gaiusa edykt ten stosowano również przy sprzedaży gruntu oraz podczas zbywania majątku osób nieletnich<sup>31</sup>.

Edykty edylów dotarły do nas tylko w postaci fragmentów i wzmianek, zachowanych w licznych komentarzach prawników z II i III w. n.e. *ad edictum*. A oto fragment jednego z wielu komentarzy Ulpiana do edyktu edylów kurulnych, dotyczącego sprzedaży niewolników: *Aiunt aediles: „Qui mancipia vendunt certiores faciant emptores, quid morbi vitiiive cuique sit, quis fugitivus errove sit noxave solutus non sit: eademque omnia, cum ea mancipia venibunt, palam recte pronuntianto. Quodsi mancipium adversus ea venisset, sive adversus quod dictum promissumve fuerit cum veniret, fuisset, quod eius praestari oportere dicitur: emptor i omnibusque, ad quos ea res pertinet, iudicium dabimus, ut id mancipium redhibeatur...”*<sup>32</sup>

Katalog wad, taksatywnie wyliczonych w edykcie *de mancipiis vendundis*, obejmował zarówno choroby, jak i pewne właściwości charakteru<sup>33</sup>. Zdaniem R. Moniera owe wady można podzielić według następujących kategorii: choroby i defekty cielesne; wady umysłu; karalność oraz narodowość<sup>34</sup>.

*Quid morbi vitiiive cuique sit* – te na pozór ogólne pojęcia, pochodzące z edyktu *de mancipiis vendundis*, odnoszą się w rzeczywistości tylko do chorób i defektów cielesnych<sup>35</sup>. Różnicy pomiędzy *morbus* a *vitium* poszukiwali już juryści

<sup>30</sup> Zob. Cicero, *De officiis (O powinnościach)*, Pisma filozoficzne, Warszawa 1960, III, 71: *...sed etiam in mancipiorum venditione venditoris fraus omnis excluditur. Qui enim scire debuit de sanitate, de fuga, de furtis, praestat edicto aedilium*; III, 91: *...In mancipio vendendo dicendane vitia, non ea, quae nisi dixeris, redhibeatur mancipium iure civili, sed haec, mendacem esse, aleatorem, furacem, ebriosum. Alteri dicenda videntur, alteri non videntur.*

<sup>31</sup> Por. D. 21, 1, 32: *Itaque sicut superius enditor de morbo vitiove et ceteris quae ibi comprehensa sunt praedicere iubetur, et praeterea in his causis non esse mancipium ut promittat praecipitur: ita et cum accedat alii rei homo, eadem et praedicere et promittere compellitur. quod non solum hoc casu intellegendum est, quo nominatim adicitur accessurum fundo hominem stichum, sed etiam si generaliter omnia mancipia quae in fundo sint accedant venditioni*; D. 21, 1, 4: *Ob quae vitia negat redhibitionem esse, ex empto dat actionem.*

<sup>32</sup> Tak Ulpian, D. 21, 1, 1, 1 – tłum. polskie S. Kaleta, *Prawo rzymskie prywatne. Wybór źródeł wraz z tłumaczeniami*, Wrocław 1954, s. 195: Edylowie mówią: „Ci, którzy sprzedają niewolników, powinni podać do wiadomości kupujących, jaką chorobą i wadą dotknięty jest każdy z nich, czy który nie jest zbiegiem, włóczęgą lub czy nie podlega odpowiedzialności noksalnej (której jeszcze nie poniósł); wszystko to sprzedawcy powinni wyjawić przy sprzedaży otwarcie i rzetelnie. Jeżeliby jednak sprzedano niewolnika wbrew temu nakazowi lub dostarczono go wbrew temu, co zostało oznajmione i przyrzeczone przy zawieraniu umowy (sprzedaży), to po przedstawieniu z tego powodu odpowiedniego żądania damy akcję kupującemu wszystkim tym, których ta sprawa dotyczy, tak aby ten niewolnik mógł zostać zwrócony sprzedawcy...”

<sup>33</sup> Zob. W. Litewski, *Rzymskie...*, s. 275; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2000, s. 392.

<sup>34</sup> Zob. R. Monier, *La garantie...*, s. 32.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

późnorepublikańscy. Według nich *vitium* miało mieć charakter trwały, a *morbus* tymczasowy<sup>36</sup>. Aulus Gellius, wybitny rzymski pisarz, znawca antyku, przytacza teorie dwóch najwybitniejszych jurystów okresu klasycznego, a mianowicie Labeo i Sabinusa.

Dla Labeo *morbus* był szczególnym stanem ludzkiego ciała, niezgodnym z naturą, co powodowało, że można było czerpać z przedmiotu mniejszą korzyść niż w normalnych warunkach: *Morbus est habitus cuiusque corporis contra naturam qui usum ejus facit deteriorem*<sup>37</sup>. *Morbus* był ułomnością przypadkową, chorobą tymczasową. Mógł dotyczyć całego ciała, jak w przypadku gorączki, febry, lub tylko jednej z wielu jego części – na przykład w przypadku ślepoty, kastracji czy paraliżu stopy (*debilitas pedis*)<sup>38</sup>.

Słowu *vitium* Labeo nadaje szerszego znaczenia. *Vitiosus* to nie tylko niewolnik dotknięty naturalnym defektem fizycznym, który się jąka lub mówi niewyraźnie, ale również każdy niewolnik *morbosus*: *sed cui morbus est idem etiam vitiosus est*.

Sabinus w każdym przypadku ustalał, czy danego niewolnika zakwalifikować jako *morbosus* czy jako *vitiosus*. Zresztą wydaje się, że Sabinus nie widział różnicy między *morbus* a *vitium*, skoro dla niego *morboosi* to zarówno niemowa, jak i ten, kto mówi w sposób niewyraźny (np. jąka się czy sepleni)<sup>39</sup>.

W rezultacie racjonalistyczna i nowatorska próba Labeo nadania ogólnej definicji słowom *morbus* i *vitium* pozostała odosobniona, a *veteres iurisperiti* zrezygnowali z ogólnych pojęć i poglądów na rzecz analizy poszczególnych przypadków. Zresztą z biegiem czasu obydwie słowa nabyły pewnego uogólnienia i dawna precyzja okazała się zbyteczna<sup>40</sup>.

Edylowie, zalecający zazwyczaj deklarację tylko w przypadku *vitia corporis*, przewidzieli również szczególny defekt umysłu, który podobnie jak defekty cielesne mógł pozbawić właściciela niewolnika możliwości korzystania z niego bądź tylko przez pewien czas, bądź trwale<sup>41</sup>. Z tego też powodu edylowie w edykcji *de mancipiis vendundis* zobowiązywali sprzedawcę do poinformowania kupującego *quis fugitivus errove sit*<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>37</sup> Por. Aulus Gellius, *Noctes Atticae* IV, 2, 3; H. Vincent, *Le droit des édiles. Étude historique et économique des prescriptions édiliciennes sur la vente et la garantie*, Paris 1922, s. 38; R. Monier, *La garantie...*, s. 34.

<sup>38</sup> Zob. Aulus Gellius, *Noctes Atticae* IV, 2, 4; D. 21, 1, 7: *Sin autem quis ita spado est, ut tam necessaria pars corporis et penitus absit, morbosus est*.

<sup>39</sup> Tak Ulpian, D. 21, 1, 9: *Mutum morbosum esse sabinus ait: morbum enim esse sine voce esse apparet. Sed qui graviter loquitur, morbosus non est, nec qui: plane qui loquitur, hic utique morbosus est*.

<sup>40</sup> Por. H. Vincent, *Le droit...*, s. 39; R. Monier, *La garantie...*, s. 35.

<sup>41</sup> Zob. D. 21, 1, 1, 3: *...Et ideo nominatim de errone et fugitive excipitur: hoc enim animi vitium est, non corporis*; zob. też R. Monier, *La garantie...*, s. 36.

<sup>42</sup> Tak D. 21, 1, 1, 1.

Dla prawnika Ofiliusa niewolnik był *fugitivus*, jeżeli zbiegł z domu właściciela z zamiarem ukrycia się: *Fugitivus est qui extra domini domum fugae causa, quo se a domino celaret, mansit*<sup>43</sup>. Tymczasem Proculus nazywał niewolnika *fugitivus*, gdy ten zamierzał uciec od swojego pana bez chęci powrotu, pod warunkiem, że zaczął już wcielać swój plan w życie, wyczekując odpowiedniego momentu<sup>44</sup>. Z kolei Vivianus uważał, że zwykła ucieczka nie jest dowodem na to, że niewolnik jest *fugitivus*, albowiem mógł uciec z powodu pożaru lub innego grożącego mu niebezpieczeństwa. Również ucieczka niewolnika, chcącego uniknąć złego traktowania, nie czyniła z niego *fugitivus*<sup>45</sup>. Zdaniem Caeliusa nawet chwilowa chęć ucieczki wystarczyła, aby takiego niewolnika nazywać *fugitivus*<sup>46</sup>.

Określenie *erro* zarezerwowano tymczasem dla niewolnika, który często wybierał życie włóczęgi, ale po jakimś czasie zawsze jednak wracał do domu: *proprie erronem, sic definimus: qui non quidem fugit, sed frequenter sine causa vagatur et temporibus in res mugatorias consumptis serius domum redit*<sup>47</sup>.

W grupie wad moralnych znalazły się także predyspozycje niewolnika do popełniania przestępstw, skłonności samobójcze oraz udział w walkach z dzikimi zwierzętami<sup>48</sup>.

Kolejny aspekt dotyczy obowiązku ujawniania przez sprzedawcę tego, czy niewolnik był *novicius* czy *veterator*<sup>49</sup>. Różnica między tymi określeniami

<sup>43</sup> Zob. D. 21, 1, 17.

<sup>44</sup> Tak D. 21, 1, 17, 4: *Idem ait: interrogatus Proculus de eo, qui domi latuisset in hoc scilicet, ut fugae nactus occasionem se subtaheret, ait, tametsi fugere non posset videri, qui domi mansisset, tamen eum fugitivum fuisse: sin autem in hoc tantum latuisset, quoad iracundia domini effervesceret, fugitivum non esse, sicuti ne eum quidem, qui cum dominum animadverteret verberibus se adficere velle, praeripuisset se ad amicum, quem ad precandum perduceret. ne eum quidem fugitivum esse, qui in hoc progressus est, ut se praecipitaret (ceterum etiam eum quis fugitivum diceret, qui domi in altum locum ad praecipitandum se ascendisset), magisque hunc mortem sibi consciscere voluisse. illud enim, quod plerumque ab imprudentibus, inquit, dici solet, eum esse fugitivum, qui nocte aliqua sine voluntate domini emansisset, non esse verum, sed ab affectu animi cuiusque aestimandum.*

<sup>45</sup> Zob. D. 21, 1, 17, 3 i 5.

<sup>46</sup> Tak D. 21, 1, 17, 6: *Caelius quoque scribit, si servum emeris, qui se in tiberim deiecit, si moriendi dumtaxat consilio suscepto a domino discessisset, non esse fugitivum, sed si fugae prius consilium habuit, deinde mutata voluntate in tiberim se deiecit, manere fugitivum. eadem probat et de eo, qui de ponte se praecipitavit. haec omnia vera sunt, quae caelius scribit.*

<sup>47</sup> Zob. D. 21, 1, 14. Definicja *erro* w wydaniu Labeo jest mniej czytelna, a brzmi następująco: *Erronem ita definit Labeo pusillum fugitivum esse, et ex diverso fugitivum magnum erronem esse.*

<sup>48</sup> Tak D. 21, 1, 1, 1: *item si quod mancipium capitale fraudem admiserit, mortis conscientiae sibi causa quid fecerit, inve harenam depugnandi causa ad bestias intromissus fuerit, ea omnia in venditione pronuntianto: ex his enim causis iudicium dabimus.*

<sup>49</sup> Tak D. 21, 1, 37: *Praecipiant aediles, ne veterator pro novicio veneat. et hoc edictum fallacis venditorum occurrit: ubique enim curant aediles, ne emptores a venditoribus circumveniantur: ut ecce plerique solent mancipia, quae novicia non sunt, quasi novicia distrahere ad hoc, ut pluris vendant: praesumptum est enim ea mancipia, quae rudia sunt, simpliciora esse et ad ministerial*



tkwiła, zdaniem Ulpiana, w tym, czy niewolnik był „nowy” w sensie braku doświadczenia w służbie, czy też nie<sup>50</sup>. Wzrastający popyt na *novicia*, podatnych bardziej niż *veteratores* na naukę określonego zawodu i służby, powodował znaczny wzrost ich wartości. Fakt ten bardzo często nieuczciwi *venaliciarii* usiłowali wykorzystywać, sprzedając *veteratores* jako *novicia*, na szczęście kupujący mógł w takim przypadku wystąpić przeciw sprzedawcy o rozwiązanie kontraktu<sup>51</sup>.

Jednym z wielu obowiązków sprzedawcy była powinność poinformowania kupującego o fakcie popełnienia przez niewolnika przestępstwa prywatnego<sup>52</sup> (*quis ... noxa solutus non sit*) i ciążyącej na jego obecnym właścicielu, czyli na kupującym, karze<sup>53</sup>. Taka informacja była dla nabywcy niewolnika niezmiernie istotna ze względu na to, że postępowanie karne dotyczyło właściciela niewolnika, który popełnił przestępstwo, a zatem konsekwentnie odpowiedzialność została przeniesiona na nowego nabywcę, gdyby poprzedni właściciel nie został ukarany<sup>54</sup>. W przypadku przestępstw publicznych edykt zobowiązywał sprzedawcę do ujawnienia tylko tych, za które groziła kara śmierci<sup>55</sup>.

Antyczny człowiek wierzył głęboko, że nacja odzwierciedla pewne cechy charakteru. I tak np. Frygijczycy uchodzili za nieśmiały, Maurowie za próżnych, Kreteńczyków postrzegano jako kłamców, Sardyńczyk miał być zły i okrutny, z kolei Korsykanin niesforny<sup>56</sup>. Wobec tego edytlowie zalecali informować nabywcę o narodowości niewolnika: *qui mancipia vendunt, nationem cuiusque in venditione pronuntiare debent: plerumque enim natio servi aut provocat aut deterret emptorem: idcirco interest nostra scire nationem*<sup>57</sup>. Jeżeli sprzedawca nie podał w chwili sprzedaży prawdziwej narodowości niewolnika, kupujący miał prawo odstąpić od umowy, a sprzedawca musiał przyjąć niewolnika z powrotem<sup>58</sup>.

Swoboda zawierania umowy sprzedaży, nasilający się wzrost obrotu towarowego wymagały utrzymania ładu wewnętrznego. Edytlowie kurulni na mocy swej władzy policyjnej starali się sprostać tym zadaniom. Wydając edykt *de mancipiis vendundis*, uczynili krok naprzód w kierunku rozwoju kontraktu kupna–sprzedaży.

---

*aptiora et dociliora et ad omne ministerium habilia: trita vero mancipia et veterana difficile est reformare et ad suos mores formare. quia igitur venaliciarii sciunt facile decurri ad noviciorum emptionem, idcirco interpolant veteratores et pro noviciis vendunt. quod ne fiat, hoc edicto aediles denuntiant: et ideo si quid ignorante emptore ita venierit, redhibebitur.*

<sup>50</sup> Zob. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 142.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> Tak D. 21, 1, 17, 18: *Noxas accipere debemus privatas, hoc est eas, quaequaque committuntur ex delictis, non publicis criminibus ex quibus agitur iudiciis noxalibus.*

<sup>53</sup> Por. Aulus Gellius, *Noctes Atticae* IV, 2, 1; D. 21, 1, 1, 1.

<sup>54</sup> Zob. H. Vincent, *Le droit...*, s. 50–51; P.F. Girard, *Manuel Elementaire de Droit Romain*, ed. 6, Paris 1924, s. 692; Ed. Cuq, *Manuel...*, s. 592, 599; R. Monier, *La garantie...*, s. 38.

<sup>55</sup> Tak R. Monier, *La garantie...*, s. 39.

<sup>56</sup> Por. Varro, *De re rustica* 2, 10 i 11; H. Vincent, *Le droit...*, s. 49; É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 141.

<sup>57</sup> Tak Ulpian, D. 21, 1, 31, 21.

<sup>58</sup> Zob. É. von Jakab, *Praedicere...*, s. 141.

To w nim po raz pierwszy wprowadzono odpowiedzialność sprzedawcy za wady ukryte, bez względu na to, czy sprzedawca był świadom ich istnienia, czy nie. Jego przepisy miały zagwarantować prawidłowy przebieg sprzedaży rynkowej. Miały swój udział w procesie hamowania i eliminowania postępującego materializmu, sprzyjały rozwojowi bardziej subtelnych, z jednej strony, i wyrafinowanych, z drugiej, idei prawnych. Oczywiście, z biegiem czasu zbyt abstrakcyjne i mało elastyczne edykty z silnie zakorzenionym starym systemem prawnym wymagały systematyzacji i przystosowania obowiązującego prawa do praktycznego stosowania.

Prawo edylów kurulnych jest szczególnym aspektem w historii prawa rzymskiego. Pamięć o nim przetrwała w tradycji rzymskiej, pomimo zahamowania twórczej działalności edylów i zaniku samego urzędu.

## Der Sklavenverkauf im Lichte des Ediktes *De mancipiis vendundis*

### Zusammenfassung

Die vorzüglich erhaltenen Quellen des römischen Rechts sowie die zahlreichen Veröffentlichungen zur Geschichte des antiken Roms, der römischen Institutionen und Rechtsnormen, deren Wert sich als zeitlos erwies, erlauben die Grundsätze und die Entwicklung des umfangreichen und folgenschweren Problems des Sklavenverkaufs gemäß dem Edikt der Kurulädilen *de mancipiis vendundis* zu erforschen. Dieses Problem interessiert seit Jahren viele Romanisten aus aller Welt. Im polnischen romanistischen Schrifttum wurde ihm jedoch bisher wenig Aufmerksamkeit geschenkt.

Die Sklaven waren eine massenhafte soziale Kategorie des römischen Reiches. Aus archäologischen Studien ist bekannt, dass sie zu den populärsten Verkaufsgegenständen zählten. Das Edikt *de mancipiis vendundis* regelte den Sklavenverkauf auf Marktplätzen, die der Gerichtsbarkeit der Ädile unterstanden. Ihre Polizeigewalt erlaubte das Einschreiten in die Verkäufe, um Betrüger nicht zuzulassen und die Interessen der Bürger zu schützen. Ein großes Verdienst der Kurulädile ist die Schaffung eines Katalogs typischer Mängel bei den Sklaven, der nicht nur Krankheiten, sondern auch gewisse charakterologische Eigenschaften umfasste. Wenn der Verkäufer diese Mängel nicht nannte, wozu er verpflichtet war, oder zusicherte, dass der Sklave ohne Mängel sei, oder *dolus malus* begang, wurde er zur Verantwortung gezogen. Mit der Zeit erforderten die allzu abstraktiven und unelastischen Edikte, eingewurzelt im alten Rechtssystem, eine Systematisierung und Anpassung des geltenden Rechts an die praktische Anwendung.